CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 235 (7865) Wtorek, dnia 14 października 1924 r. Rok XXXII

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 13 październ. 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	765.9 m.m.
2) Kierunek wiatru	ESE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	6.6 m.m.
6) Wilgot. względna	99%
7) Temp. powietrza	+5°3
8) Ilość opadów	Niebyło
9) Najwyż. temp. } z doby ubiegł. za całyd.	+14°8
10) Najniż. temp	+5°1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.18

Na przełomie.

Coraz liczniejsze oznaki ożywienia w poszczególnych działach przemysłu i handlu komentują liczne głosy publicystyczne, jako pierwsze objawy zbliżającej się sanacji naszego życia gospodarczego. Ten niczem nieuzasadniony optymizm, w stosunku do panującego obecnie kryzysu gospodarczego, oparty jest na powierzchownej obserwacji pewnych faktów, która jedynie ludzi nie myślących kategorjami ekonomicznemi, może skłonić do wysuwania tak daleko idących wniosków. W rzeczywistości charakter obecnej sytuacji gospodarczej jest wybitnie przełomowy. Albo chwila obecna stanie się dla kryzysu gospodarczego punktem zwrotnym, po którym nastąpi powolne, lecz trwałe uzdrowienie całokształtu naszego życia gospodarczego, albo też sytuacja ekonomiczna będzie się coraz to bardziej pogarszała.

O jakiemś cudownem uzdrowieniu stosunków gospodarczych z miesiąca na miesiąc, mowy być nie może. Obecne ożywienie w przemyśle tekstylnym, metalowym, częściowo węglowym, jest objawem przejściowem, który należy przypisać zwiększeniu się zapotrzebowania targów krajowych w związku z wyczerpaniem się składów towarowych i sezonem jesiennym. W najlepszym jednak razie zapotrzebowanie targów krajowych, dzięki zwiększonej zdolności konsumcyjnej szerokich warstw włościańskich, spowodowanej zwyżką cen propuktów rolniczych, utrzyma się na obecnym poziomie. Oznacza to dalsze unieruchomienie trzeciej części przedsiębiorstw krajowych, oznacza to 160.000 ludzi bez pracy, marną wegetację z dnia na dzień będących w ruchu przedsiębiorstw, zmuszonych redukować czas pracy do minimum.

O trwałej sanacji stosunków gospodarczych w Polsce tak długo nie może być mowy, jak długo koszta produkcji nie będą obniżone, co uzdolni nasz zrzemysł do konkurencji z wyrobami obcemi na targach zagranicznych. Zniżka ta jednak, niezbędna we wszystkich niemal działach naszej wytwórczości, musi być bardzo znaczna i wynosić od 10 do 50 proc., co w obecnych warunkach jest nie do przeprowadzenia bez znacznego zredukowania wydatków administracyjnych, bez inwestycji, mających na celu ulepszenie przedsiębiorstw pod względem technicznym, bez reorganizacji obecnych metod pracz, a wreszcie bez zwiększenia wydajności polskiego pracownika. Poglądy te podzielają wszyscy bez wyjątku poważnie myślący ekonomiści.

Niestety w wykonaniu tego obszernego na szereg lat obliczonego programu reorganizacji polskiej wytwórczości, zagraża w obecnej chwili nowy wróg — drożyzna. W ciągu niespełna 6 tygodniu, ogólny wskaźnik cen hurtowych oraz kosztów utrzymania zwyżkowały przeszło o 10 proc., co wobec ustabilizowanej waluty stanowi bardzo poważną różnice. Dotychczas zwyżka cen dotknęła niemal wyłącznie produkty rolnicze, główne zaś artykuły handlu hurtownego i detalicznego zostały przez nią ominęte. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż gdyby tendencja zwyżkowa w dalszym ciągu zaznaczała się na targach produktów spożywczych znaleźlibyśmy się w nadzwyczaj trudnej sutuacji, wówczas bowiem nie mogłoby być mowy nietylko o obniżeniu kosztów produkcji, ale nawet utrzymanie ich na obecnym poziomie byłoby mrzonką. Dalsza zwyżka cen produktów spożywczych musiałaby pociągnąć za sobą podwyższenie płac robotniczych, a co za tem iezie, zwyżkę cen produktów przemysłowych.

W ten sposób powstało błędne koło, które wpłynęło w nadzwyczaj ujemny sposób na sytuację gospodarczą.

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 13.X. Marszałek Sejmu Rataj zaprosił na najbliższy wtorek wszystkich 5 wicemarszałków sejmowych posłów Seyde (Z.L.N.), Gdyka (Ch. D.), Moraczewskiego (P.P.S.), Osieckiego (Piast) i Poniatowskiego (Z.P.S.L.) w celu naradzenia się nad rozpoczęciem prac sejmowych.

Monopol zapałczany.

WARSZAWA, 13.X. Na dzisiejszej sesji Rady Gospodarczej rozważany będzie specjalnie projekt o monopolu zapałczanym.

Dymisje w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

WARSZAWA, 13.X. Krążą pogłoski iż w dniu 10 b.m. Minister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. p. Miklaszewski podpisał dymisje naczelników Wydziału Departamentu Wyznań Rel. pp. ks. biskupa Szelążka, rabina Adalberga, i pastora Geislera.

Przedłużenie dnia pracy w hutnictwie.

WARSZAWA, 13.X. Minister Pracy i Opieki Społecznej zdecydował przedłużyć moc rozporządzenia z dnia 18.VII r. b. o przedłużeniu czasu

pracy w hutach Sląskich o dalsze trzy miesiące. Motywem jest przewlekające się przesilenie przemysłowe w hutnictwie.

Turecki tytoń dla Polski.

WARSZAWA, 13.X. Bawiąca obecnie w Warszawie delegacja kupców tureckich z p. Huseinom boyem na czele, zwróciła się do Dyrekcji Monopolu Tytoniowego z propozycją dostarczania do Polski tytoniów tureckich w większych ilościach.

Eksmitowanie nabywców ośrodków.

WARSZAWA, 13.X. Jak nas informują, na skutek opinji Prokuratorji Generalnej, Ministerstwo Reform Rolnych zamierza wydać rozporządzenie podległym urzędom, w myśl którego w każdym wypadku, w którym stwierdzone zostanie, że nabywca ośrodka nie zamieszkuje go i nie gospodaruje na nim — wyznaczany będzie zarządca ośrodka przy równoczesnym wystąpieniu na drogę sądową o rozwiązanie zawartej z nabywcą umowy kupna — sprzedaży.

Niepokoje w Indjach.

LONDYN, 13.10. Daily Express donosi z Allahabad, że konflikt pomiędzy Indusami, a Mahometanami przybiera charakter niepokojący. Zaburzenia mnożą się.

Egipt grozi Anglji.

PARYŻ, 13.10. Zaglul Pasza w wywiadzie w współpracownikiem Matina oświadczył iż konferencja z Mac Donaldem nie dała wyniku z powodu nieprzejednanego stanowiska Mac Donalda w sprawie ewakuacji wojskowej kanału Sueskiego i innych sprawach. Zaglul Pasza zaznaczył, iż postarać się będzie w dalszym ciągu środkami dyplomatycznymi przynajmniej narazie, w celu doprowadzenia do ostatecznego rezultatu, mianowicie ewakuacji wojsk angielskich.

Echa demonstracji urzędników w Paryżu.

PARYŻ, 12.10. Echo de Paris donosi, że funkcjonarjusze skarbowi postanowili zaprotestować przeciwko zwolnieniu ze stanowiska urzędnika Bruna, przewodniczącego wczorajszej demonstracji urzędników.

Burzliwy strejk w Belgji.

BRUKSELA, 13.10. Wczoraj w miejscowości Fleurus-Beringer doszło do starcia między strejkującymi robotnikami i żandarmerją. Jeden górnik został zabity, dwóch żandarmów odniosło rany.

Turcy rugują greków.

PARYZ, 13.10. Donoszą z Konstantynopola, że 50 tysięcy greków zostało wezwanych do opuszczenia granicy tureckiej w ciągu 10 dni pod groźbą wydalenia.

Odwrót wojsk hiszpańskich.

MELILLA, 13.10. Wojska hiszpańskie ustąpiły z trzech zajmowanych dotychczas pozycyj.

Głód w Rosji.

RYGA, 13 10. Oficjalny komunikat sowiecki głosi, że z powodu nieurodzaju zagrożonych zostało głodem 7 milj. ludności.

Wybory w Anglji.

LONDYN, 13. (Pat) Partja konserwatystów liberałów i partja pracy ogłoszą jutro swe odezwy programowe. Obecna kampanja wyborcza będzie bardzo intensywną. Między innymi przywódcy wszystkich stronnictw a więc Mac Donald Lloyd George, Asquit, Baldwin i Horn odbywać będą długie podróże agitacyjne po całej Anglji, Walji i Szkocji.

O przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

BERLIN 13. (Pat) Dziś wieczorem nadeszła tutaj odpowiedź rządu angielskiego na memorandum Rzeszy z dnia 9 września w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Odpowiedź zaznacza przedewszystkiem, iż rząd angielski nie podnosi żadnego sprzeciwu przeciwko przyznaniu Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi i wskazuje zarazem, że wniosek niemiecki na przyjęcie do Ligi tylko wtedy mieć będzie widoki powodzenia, gdy postawiony zostanie bez żadnych warunków i zastrzeżeń; z tego też względu rząd angielski nie może dać żadnych zapewnień co do reszty punktów przez rząd niemiecki.

Z Francji kapitały uciekają zagranicę.

LONDYN, 13. (Pat) Times przypisuje zniżkę kursu franka franncuskiego żądaniem funkcjonarjuszy państwowych przyznania im jako minimum płac 6000 franków. Zdaniem dziennika przyjęcie tego żądania uczyniłoby w budżecie Francji poważne luki. Z drugiej strony oświadczenie ministra Reynaldyego zwraca uwagę na ą normalne zapotrzebowanie obcych dewiz dla t. zw. potrzeb handlowych, w czasie gdy bilans francuski wykazujący nadwyżkę zdaje się wskazywać na to, że kapitały francuskie w sposób nielegalny uciekają zagranicę.

Herriot radzi nad stabilizacją franka.

PARYZ, 13. (Pat). Wczoraj na Quai d'Orsay odbyła się pod przewodnictwem Herriota konferencja, poświęcona stabilizacji kursu franka i sytuacji finansowej Francji.

Gen. Sikorski jedzie do Paryża.

WARSZAWA, 13 (Pat) W dniu 12 b.m. Min. spraw wojsk. gen. Sikorski odbył dłuższą konferencję z Min. spraw zagr. Skrzyńskim, a następnie był również na dłuższej konferencji u prezesa Rady Min. Grabskiego. Tematem obrad były sprawy związane z wyjazdem gen. Sikorskiego do Paryża. Na posiedzeniach tych w związku z przewidzianemi konferencjami Ministra Sikorskiego w Paryżu ustalono wspólne stanowisko polskiego rządu.

WARSZAWA, 13. (Pat) Wczoraj godz. 9 m. 20 wieczór z dworca głównego odjechał do Paryża Min. spraw wojsk. gen. Sikorski Gen Sikorski udaje się tam na zaproszenie francuskiego Min. wojny gen. Nelleta. W Paryżu gen Sikorski odbędzie cały szereg konferencji, dotyczących spraw bieżących, związanych z naszą konwencją wojskową, z Francją oraz aktualną sytuacją międzynarodową. Na czas pobytu w Paryżu zastępować będzie Min. spraw wojsk. szef administracji armji gen. Majewski.

Niemiecki statek powietrzny leci do Ameryki.

FRIDRICHSHAFEN, 13. (Pat) Statek powietrzny Z. R. 3 rozpoczął dziś o godz. 6 m 35 podróż do Ameryki Po kilku okrążeniach ponad Friedrichshafen statek odleciał w kierunku południowym. Panowała silna mgła. O godz. 12 w poł. Z.R 3 przeleciał nad Confolens na zachód od Lyonu w kierunku Rochefort a o godz. 4 nad granicą francusko hiszpańską.

O własne oblicze Polski

Gdy przed kilkunastu dniami powróciłem z dwumiesięcznej włóczęgi zagranicą, dostałem się odrazu w ogień krzyżowy najrozmaitszych zapytań ze strony kolegów i znajomych.

Spóźnieni „urlopowcy", których kilkaset złot. swędziło w kieszeni i którzy wskutek tego dopytywali się o najwygodniejsze połączenie kolejowe, hotele itd.

Panie, przygotowujące się, ku przerażeniu małżonków, do jesiennego sezonu toaletowego, interesowały się przedewszystkiem śukniami, kapeluszami futrami, jednem słowem, tą dziedziną życia, w której, na szczęście, nie mam dotąd praktycznych doświadczeń i w której ponadto cierpię na prawdziwy daltonizm.

Politykom nie schodziły z ust nazwiska Herriota, Mac Donalda, czy Mussoliniego.

Wszyscy razem interesowali się cenami środków żywności i obliczali koszta dziennego utrzymania.

Ale nietylko kwestja ceny chleba, bułek czy mięsa, była zawartą w każdej z prowadzonych rozmów. Na zakończenie „wywiadu" zadawano mi zwyczajnie także drugie pytania: „A co tam mówią o nas zagranicą?" W tym momencie dawałem krótką odpowiedź: „Nic".

Czyniąc to, nie mijałem się na ogół z prawdą. Bo też istotnie, czy to we Francji, czy w Anglji, czy we Włoszech — cicho i głucho o Polsce. Gdzieś czasem, jakaś drobna notatka w dziennikach, jakiś telegram z Warszawy, pełen przekręconych nazwisk o niezrozumiałej treści, od czasu do czasu jakaś zjadliwa napaść, inspirowana przez któreś z wrogich biur prasowych; oto wszystko. W rozmowach prywatnych jakich mnóstwo toczyłem, okazywało się stałe, że przeciętny FFrancuz, Anglik, czy Włoch, wie o Polsce tylko tyle, że istnieje, że ma bogatą przeszłość, a obecnie mnóstwo konfliktów politycznych.

Nie kłamałem przeto — powtarzam — twierdząc wobec przyjaciół, że zagranicą wogóle o nas się nie mówi.

Dlaczego się to dzieje? Dlaczego zagranica nie interesuje się Polską, a jeśli to czyni, to tylko rzadko i najczęściej w sposób dla nas niesympatyczny.

Mówiłem w Paryżu z człowiekiem bardzo nam życzliwym, o wysokiej kulturze, doskonale znającym stosunki i nastroje, a ten wyjaśnił mi, skąd bierze się owa głusza w opinji zagranicznej, jaka nas otacza i pewne zniechęcenie do nas nawet w tych sferach, na których życzliwość moglibyśmy liczyć.

„Niech się pan nie dziwi — powiedział mój francuski znajomy — że o Polsce słyszy pan tu mniej, aniżeli o Abisynji, której książe regent doznał niedawno tak uroczystego przyjęcia w Paryżu. Nie zdołaliście nam od tej chwili waszego zmartwychwstania niczem zaimponować i niczem nas zainteresować.

„Przez sto lat wyrobiliście sobie olbrzymi kredyt moralny. Francja, pamiętającą dobrze orły Legjonów polskich, które walcząc o wolność narodu, przebiegały obok sztandarów francuskich całą Europę. Francja, w której żywe są tradycje wszystkich bohaterskich powstań polskich i w której rozbrzmiewają jeszcze echa tego, co o was głosiła wasza emigrącją — wyrobiła sobie o was bardzo pochlebny sąd Naród to wielki — mówiono — i prędko stałby się jednym z najwybitniejszych członków europejskiej rodziny gdyby odzyskałł swobodę działania.

„Dziś macie już niepodległość. Od pięciu lat. Ale zaprawdę, nie znać was, a jeśli dajecie znak życia, to w sposób dla was niezbyt pochlebny. Brak waszego głosu i waszej pracy przy zmaganiu się wielkich idei politycznych, brak waszej indywidualności na arenie międzynarodowej dyplomacji, gdy idzie o sprawy szersze, nie związane specjalnie z waszymi interesami partykularnymi. Brak was na rynku międzynarodowego handlu i przemysłu. Jedyne zaś wieści jakie z Polski otrzymujemy, dotyczą walk partyjnych, szwankującej administracji i mnóstwa zatargów, których jesteście ośrodkiem, a które ciągle wywołują widmo niepokoju przed oczy zmęczonej wojną Europy.

Napróżno tłómaczyłem, iż walki polityczne przybrały już formę łagodniejszą, że błędy naszego aparatu administracyjnego są wynikiem warunków, w jakich państwo polskie powstało, a koflikty, o których wspominał, nie z naszej powstały winy. Przypomniałem mu nieszczęśliwe położenie geograficzne między Niemcami a Rosją, miłe sąsiedztwo Litwy i Czech.

Mój znajomy odpowiedział na to krótko:

— Rozumny Francuz nie wini was wcale, i ja tego także nie czynię, tłumaczę tylko, że wszystkie te stosunki wytworzyły pewne osłabienie sympatycznego zainteresowania się wami. Ludzie coraz mniej zajmują się Polską, a najniedorzeczniejsze plotki znajdują często wiarę. Przyjmuje się je do wiadomości i nie zadaje nawet trudu, by sprawdzić, czy odpowiada rzeczywistości. Może byłoby inaczej, gdybyście choć w tysiącznej części mieli tak dobrą propagandę, jak Czesi, którzy nie tracą żadnej okazji, aby przypomnieć się światu, i przedstawić się mu, jako kraj dobrze zorganizowany, świetnie zagospodarowany i mający wszelkie podstawy, by stać się pomostem cywilizacyjno gospodarczym między zachodem a wschodem Europy.

A więc znowu usłyszałem skargę na brak propagandy.

Mój znajomy mówił dalej:

„A teraz powiem panu rzecz, która może pana najbardziej dotknąć. Otóż nietylko pod względem państwowym, ale także kulturalnym robicie wszystko, aby stać się nieinteresującymi. Gdy chcecie się zareprezentować przed Europą czynicie jakgdyby wysiłek, aby przestać być sobą. Znam dobrze Polskę, wiem, że macie bardzo ciekawy, odrębny i swoisty typ kulturalny, ale to, co przysyłacie dla celów reprezentacyjnych, nie nosi ani śladu odrębności.

Byłem kilkakrotnie na wystawach sztuki polskiej w Paryżu. I cóż tam zobaczyłem?. — Obrazy poprawne, nawet bardzo miłe, ale będące naśladownictwem naszych francuskich płócien. Nawet wasi futuryści, to próba dorównania mu, co u nas przebrzmiało już przed trzema laty. A przecież poszukiwałem jakich barwnych, swoiście polskich obrazów, czegoś co odzwierciadłaby duszę polską tak, jak i swego czasu odzwierciadlał Matejko, czy Grottger.

ś. † p.

ANTONI KUROWSKI

prow. formacji, właściciel apteki i obywatel m. Kalisza,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł w Warszawie dn. 12 paźdz., przeżywszy lat 48. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w środę, dn. 15 paźdz. o godz. 10 rano. O czem zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

1981 **Syn, matka i rodzina.**

„Tuż przed wojną widział Paryż wasz teatr (lwowski), ale co nam pokazano? Poza jedyną sztuką (odniosłem wrażenie, że memu rozmówcy szło o „Zaczarowane koło“) pokazaliście nam albo przeciętno europejskie sztuki mieszczańskie, bez waszego własnego kolorytu, albo farsy polskie, będące wcale udatnemi próbami przeszczepienia farsy francuskiej na wasz grunt, albo wreszcie nasze własne, francuskie utwory sceniczne, odegrane po polsku, znacznie gorzej niż je grano w Paryżu i to nawet bez zadania sobie trudu, by w wykonanie włożyć drobny kapitalik rdziennie polskiej kultury.

Dlaczego nie pokażecie nam naprzykład waszego narodowego baletu, który chyba istnieć musi w kraju arcydźwięcznych pieśni ludowych. wśród narodu o takim temperamencie, jak wy.

Popatrzcie na Rosjan. Ich dorobkiem kulturalnym interesuje się cała Europa. — Wszystko, co emigracja rosyjska obwozi zagranicą, jest czemś zupełnie odrębnem. Popatrzcie na rosyjski teatr, na rosyjski balet, na rosyjski obraz czy rzeźbę — to nowy, odrębny ton w harmonji ogólno ludzkiej. Rozumiem dobrze, że między wami a Rosjanami jest różnica zasadnicza, należycie do rodziny ludów zachodnio europejskich i nie możecie stanowić dla nas takiej sensacji psychicznej, jak Rosjanie, u których jest wszystko inne, aniżeli u nas, ale przecież między Francuzem a Anglikiem, czy nawet tak rasowo zbliżonym Francuzem a Włochem, istnieje cała skala odrębności. Ta odrębność tkwi także w was, wiem to, bo byłem w Polsce, ale nie widziałem tego, gdy polskość oglądałem zagranicą. A nawet nie śmiem tego twierdzić napewno, bo za krótko w Polsce bawiłem, mam wrażenie, że nie staracie się nawet u siebie w domu rozwinąć w należyty sposób tych rodzimych pierwiastków. Staracie się nawet u siebie w domu rozwinąć w należyty sposób tych rodzimych pierwiastków. Staracie się zanadto być „zachodnio europejczykami“ w każdym calu, a zamało Polakami.

Mój znajomy skończył, a gdzieś z najgłębszego ukrycia mej własnej jaźni odezwał się jak zgrzyt bolesny wyrzut mistrza słowa polskiego, rzucony pod adresem własnej ojczyzny „Pawiem narodów byłaś i papugą“.

„Nie staracie się być sobą“ Te słowa prześladowały mnie przez cały czas mego pobytu w Paryżu i wracały na myśl z różnych przyczyn i w różnych okolicznościach. I zaprawdę w jakiej formie stykałem się z placówką polską, polityczną, czy gospodarczą, zawsze uderzał mnie jakiś szczegół, który mi przypominał to upokarzające zdanie.

Oczekując na pewną przesyłkę z kraju, wstąpiłem na Rue St. Lazare do „Banku Związku Spółek zarobkowych“. Ta instytucja posiada filję w Paryżu, przeznaczoną, jak sądzę, nie tylko do załatwiania większych operącji finansowych, ale także dla wygody i potrzeb polskiej emigracji robotniczej we Francji. I cóż się okazało? Urzędnik, stojący przy okienku, mówi wprawdzie po polsku, ale już kasjer, Francuz nie rozumie naszego języka. Klient Polak, nie znający francuszczyzny, musi się więc chyba porozumiewać z urzędnikiem polskiego banku w Paryżu zapomocą tłumacza.

Jakże inaczej jest w bankach czeskich. Tam pracują prawie sami Czesi, mówiący zresztą doskonale po francusku, a nieliczni Francuzi, zajmujący w bankach tych stanowiska, muszą przedewszystkiem nauczyćć się po czesku.

Ale my staramy się przedewszystkiem być doskonałymi zachodnio Europejczykami, a o swoje własne oblicze narodowe nie troszczymy się wcale. Z prawdziwym wstydem zadawałem sobie pytanie: co też pomyśli sobie o nas ów urzędnik polski, Francuz, gdy patrzy na to, jak w naszej własnej instytucji lekceważymy nasz język i gdy widzi, że nie wywołuje to nawet sprzeciwu ze strony publiczności polskiej, która zdaje się, bez protestu znosi to poniżenie własnej godności.

W parę dni potem udałem się do gmachu poselstwa polskiego. Nasi urzędnicy dyplomatyczni obawiają się ścisku w przedpokojach biurowych. Dlatego też każdy interesant, który chce pomówić z takim dygnitarzem w 10 randze, musi naprzód zameldować się u portjera, podać cel swego przybycia, nazwisko urzędnika z którym chce się widzieć itd. — Poddałem się tej operacji. Aczkolwiek portjer zagadnął mnie po francusku, odpowiedziałem mu po polsku, sądząc, że uczynił to, nie wiedząc że ma do czynienia z Polakiem. Jakżesz było jednak moje zdumienie i zgorszenie, gdy z ust portjera usłyszałem odpowiedź: „Nie umiem po polsku“.

Jakto, więc Polak w polskiem poselstwie może znaleźć się w sytuacji, że nie potrafi rozmówić się we własnym języku? Zapytuję: czy podobny skandal mógłby się zdarzyć w przedstawicielstwie jakiegokolwiek innego kraju? Pytam dalej: Cóż ma zrobić robotnik polski, który po francusku nie umie, a który jednak chce się widzieć z urzędnikiem poselstwa? Potjer go nie zrozumie, a bez zameldowania u portjera nie dostanie się do biura.

Mniejsza zresztą o ten ostatni wzgląd praktyczny. Znacznie gorszą jest sprawa zasadnicza, sprawa lekceważenia języka polskiego przez państwo polskie. Tak jest. Zagranicą staramy się by przestać być sobą.

Czy jednak społeczeństwo naprawdę tego chce, czy się naprawdę z tem zgadza? Czy istotnie mamy na każdym polu i pod każdym względem być nadal pawiem narodów i papugą.

Dr. LUDWIK RUBEL.

KRONIKA

— KU CZCI HENRYKA SIENKIEWICZA.

Wspaniały wieczór przygotowuje grono pań, zbierających się na t. zw. wieczory „piątkowe“. Będzie to hołd zbiorowy sił miejscowych. nie mniej jednak interesujący, a może tem bardziej ciekawy. Obok charakterystyki postaci kobiecych w działach Sienkiewicza, ujrzymy wszystkie te typy żywe, wywołane siłą, nie artyzmu twórczego pędzla — ale urokiem wdzięku Kaliszanek, wśród których znajdziemy wdzięczne Oleńki, Heleny, Danusie, Litki, Marynje a nawet Rzepową i Kniahinię; — słowem, wszystkie te postacie tak znane i miłe naszej wyobraźni, ujrzymy wiernie przedstawione, co będzie i drogiem i pięknem uprzytomnieniem sobie wspaniałych pomnikowych arcydzieł literatury naszej. Wieczór ten z pietyzmem ujęły organizatorki, a wciągając w tę pracę szerokie sfery miejscowe i okoliczne, wypełnią bogaty program, godny pamięci i czci wielkiego naszego pisarza, tego duchowego Wodza Narodu.

— PRZEJAZD min. SIKORSKIEGO przez Kalisz. W poniedziałek o godz. 2 w nocy przejeżdżał przez stację Kalisz Min. Wojny generał Sikorski udając się na pobyt parotygodniowy do Paryża. W sprawach służbowych zastępuje go generał Majewski

— ZMIANA W ROZKŁADZIE POCIĄGU. MIĘDZYNARODOWEGO.

Od paru dni pociąg międzynarodowy Warszawa — Paryż wychodzi z Warszawy o 20 minut później t.j. o godz. 9 m 25 wieczorem wskutek czego pociąg ten przechodzi przez Kalisz zamiast jak dotąd, o godz. 1 m. 50, o godzinie 2 m. 10 nocy.

— TYDZIEN AKADEMIKA.

1) Ogólnokrajowa wielka loterja fantowa. Musi powstać 300 lokalnych Komitetów loterji. Każde miasto zawiąże Komitet loterji fantowej na budowę domów akademickich. Pierwsze lokalne Komitety loterji fantowej na budowę domów akademickich)

Do Komitetu Tygodnia Akademika przy Radzie Naczelnej napływają już zgłoszenia o rejestrowanie lokalnych Komitetów loterji fantowej na budowę domów akademickich i Dom Zdrowia w Zakopanem.

Pierwsze Komitety loterji zawiązali: 1) w Grudziądzu pp. K. Korwin Piotrowski. J Baranowska i K. Domański; 2) w Warszawie Komitet Stołeczno Wojewódzki pomocy młodzieży pod przewodnictwem p. T. Sułowskiego; 3) w Kielcach Komitet Wojewódzki z p. Wojewodą Manteufflem na czele; 4) w Łodzi Komitet Wojewódzki pod przewodnictwem p. Wojewody Garapicha; 5) w Płońsku pp. Starosta Gadomski, St. Ewert i F. Pawłowski; 6) w Rypinie pp. Starosta T. Kowalski, C. Arendt. W. Łochowski, H Marcinkowski, H. Sobociński i L. Lewandowski; 7) w Drohyczynie pp. A. Kuropatwiński, A. Mosiewicz, E. Rokiewicz i A. Chybowski; 8) w Kutnie — Cukrownia „Dobrzelin“ — pp. S. Roman, J. Nakielski i J. Krukowski; 9) w Skierniewicach pp. A. Kurnatowski, Kleniewski i S. Olczakowski; 10) w Bełzie — pp. Komisarz Chidzik, T. Skirczyński i dr. K. Bader.

Dla przeprowadzenia całości loterji musi powsta conajmniej 350 Komitetów lokalnych.

Niewątpliwie apel w tej sprawie do pp. starostów i prezydentów miast przyniesie oczekiwane rezultaty i w spisie Komitetów nie zabraknie ani jednego miasta polskiego.

— ZMARLI.

S. p. Leopold Paszkowski, jubilat, zmarł dn. 8 lipca w Schronisku Emerytów w Ciechocinku, przeżywszy lat 89, w kapłaństwie 65.

S. p. Ks. Andrzej Wojciechowski, proboszcz parafji Młodojewo, zmarł tam dn. 19 lipca, mając 68 lat wieku, kapłaństwa lat 45.

S. p. Ke. Edmund Krynicki, kan hon dziekan dek. Gidelskiego, proboszcz parafji Dąbrowa Zielona, zmarł. tam dn. 20 lipca w wieku lat 54, kapłaństwa 31.

S. p. Ks. Antoni Korzybski, proboszcz parafji Kramsk, zmarł tam dn. 5 sierpnia przeżywszy lat 56, kapańsiwa 39.

S. p. Ks. Kacper Korycki, jubilat, rezydent w Ruścu, zmarł tam d. 6 sierpnia przeżywszy lat 80 w kapłaństwie lat 52.

S. p. Ks. Adam Kukaulski, proboszcz parafji Szymanowice, umarł w Zagórówce, dn. 15 sierpnia mając lat 60 kapłaństwa 47.

S. p. Ks. Aleksander Jędrychowski, kan hon, proboszcz i dziekan w Uniejowie, zmarł tam dn. 26 września, licząc 67 lat wieku, w kapłaństwie lat 44.

— CZYJE RZECZY? —

W dniu 11 września rb. podczas aresztowania złodziejki żebraczki mieszkanki m. Konina Teofili Ratajczyk odebrano od niej 1 sztukę towaru czarnego w niebieskie kwiaty, resztkę płócienka białego 1 parę majtek damskich, w kółeczka różowe, bluzkę czerwoną w zielone kwiaty, chusteczkę żółtą w różne kwiaty, chusteczkę czarną w białą kratkę, 1 parę pończoch damskich, 1 woreczek z płótna wiejskiego, 2 pary czarnych sznurowadeł; rzeczy te prawdopodobnie pochodzą z kradzieży.

Dnia 5 października br. w czasie rewizji u Dziedzica Andrzeja zam. na Ogrodach gm. Kalisz znaleziono następ. śrzeczy, które prawdopodlobnie pochodzą z kradzieży: 5 poszewek białych z haftem, 1 suknia koloru siwego, 2 prześcieradła białe, 1 poszewka kolorowa w paski, 9 warkoczy nici białych poch. z fabryki sztykierskie, 9 szpulek nici, (sześć białych i trzy czarne). Poszkodowani winni zgłosić się w Eks. Urzędu Sledczego celem rozpoznania. Prawi właściciele mogą odebrać swą własność w urzędzie śledczym.

— ROZPORZĄDENIE O SPÓŁKACH AKCYJNYCH.

Po przeprowadzonych międzyministerjalnych debatach, dotyczących fuzji spółek akcyjnych, ma ukazać się w najbliższych dniach w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ustawa normująca powyższe sprawy. Należy nadmienić, że według nowych zasad mają być poczynione pewne ułatwienia i ulg dotyczących opłat skarbowych przy fuzjach spółek akcyjnych. Pozostała część rozporządzenia o spółkach narazie nie zostaje zmieniona, aż do chwili wydania ogólnego ustawodawstwa w sprawach akcyjnych. Pozostaną tedy do tego czasu nadal rozporządzenia dzielnicowe.

— REDUKOWANIE ULG CELNYCH.

Jak się dowiadujemy lista ulg celnych 80 procentowych ma uledz w związku z koniecznością. Rekompensowania strat skarbowych, poniesionych wskutek znacznego obniżenia cen na artykuły żywnościowe i niektóre półsurowce przemysłowe.

— ROZPORZADZENIE O OBROCIE SZMATAMI.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie rządowe, regulujące obrót wewnętrzny szmatami. Należy zaznaczyć, że rozporządzenie to ustanawia ostatecznie zasady bezpieczeństwa sanitarnego przy zbieraniu, sortowaniu i wszelkiej przeróbce szmat.

— KREDYTY NA PARCELACJĘ GRUNTÓW.

Ogólny brak gotówki zmniejszył znacznie w ostatnich czasach popyt na ziemię. Wywołało to zupełny niemal zastój w instytucjach upoważnionych przez Ministerstwo Reform Rolnych do przeprowadzenia parcelacji majątków ziemskich. Jak się dowiadujemy, właściciele ziemscy, którzy w związku z opłaceniem podatku majątkowego i innych należności skarbowych i komunalnych zmuszeni są do sprzedaży częściowej posiadanych nieruchomości ziemskich udzielają obecnie znacznych kredytów. Kredyty te rozłożone zostają częstokroć na okres do lat 10.

ODEZWA.

DO OPTANTÓW POLSKICH i innych obywateli polskich poszkodowanym na przedwojennym terytorjum niemieckiem.

Wobec tego, że w czasie najbliższym mija okres składania wniosków o odszkodowanie w Mieszanym Trybunale Rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu, Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa wymienionych wyżej obywateli do jaknajszybszego zgłoszenia umotywowanych pretensji w trybie następującym:

A) Zgłosić się winni:

a) wszyscy b. obywatele Państwa Niemieckiego, którzy optowali na rzecz Polski, jeżeli ponieśli jakiekolwiek straty ze strony:
1) władz państwowych Rzeszy Niemieckiej lub jakiegokolwiek z państw związkowych Rzeszy (Prus, Bawarji, Saksonji itd.) czy organów wykonawczych tych władz, 2) niemieckich organizacji politycznych (bojówek partyjnych, organizacji wojskowych), 3) oddziałów „Grenzschutzu" i podobnych formacji.

b) wszyscy obywatele polscy (nie optanci), których mienie (prawa i udziały) na terytorjum przedwojennem Niemiec poniosło szkodę przez wyjątkowe zarządzenia wojenne oraz przez t. zw. „środki wykonawcze".

B) Pretensje zgłaszać należy w godzinach od 11—13 w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich, gdzie udzielane będą wyczerpujące informacje:

1) w dyrekcji Z. O. K. Z. Poznań, Fredry 7.
2) w biurze Okręgu Pomorskiego Z.O.K.Z. Grudziądz, Solna 4/5.
3) w biurze Okręgu Śląskiego Z.O.K.Z. Katowice, Andrzeja 6.
4) w biurze Okręgu Centralnego Z.O.K.Z. Warszawa, Nowy Świat 21.

C) Wnioski zgłaszać należy osobiście z dołączeniem posiadanych dokumentów (w oryginale lub odpisie) **ewentualnie ze wskazaniem nazwisk świadków stwierdzających poszkodowanie.**

Wobec tego, że wnioski składane dawniej przez poszkodowanych: stawiane były często w sposób niejednolity i nieodpowiadający wymogom prawnym, zwraca się specjalną uwagę na to, że zgłosić się powinni zwrócić ci wszyscy, którzy już przedtem podejmowali odnośne starania, lecz dotąd nie otrzymali co do nich zadnej decyzji.

Związek Obrony Kresów Zachodnich podkreśla, że optanci niemieccy wnieśli tysiące skarg do Trybunału Mieszanego i często w wyniku uzyskiwa i poważne odszkodowania.

Nie można dopuścić aby szkody polskie nie były wynagrodzone!

Zgłaszać się do rejestracji winni wszyscy zainteresowani!

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Redaktor W. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp.